



Po tamtej stronie mgły

Ania wracała ze szkoły do domu. Ulicami małego miasteczka, w którym żyła, snuła się ciemna, gęsta mgła. Dziewczynka jej nie zauważyła i powoli pogrążyła się w ciemności. Nagle Ania stanęła, zamrużyła kilka razy i bardzo się przerażyła, gdyż nie widziała nic oprócz ciemnej pustki. Ze strachu zamknęła oczy i pobiegła przed siebie. Biegła tak dopóki nie uderzyła się głową o pień drzewa.

Otworzyła oczy i ujrzała przed sobą schludną izdebkę. Bez namysłu weszła do środka. Zdawało jej się, że w chałupie nie było nikogo... Niestety pewna starsza osoba spała mocnym snem, ale trzaśnięcie drzwiami sprawiło, że się obudziła i spoglądała na Anię niezadowolonymi oczyma. W końcu odparła:

-Co tu robisz, smarkulo?

-Przepraszam panią bardzo, ale się zgubiłam. Czy mogłabym coś dla pani zrobić? - powiedziała nieco speszona Ania.

-Tak, jest coś, co dawno już chciałam zrobić, ale nie pozwolił mi na to brak czasu i starość. A mianowicie chciałam abyś wzięła trzy wiadra i wlała do jednego wodę z Łabędziego Jeziora, do drugiego wodę z Żabiego Stawu, a do trzeciego wodę z Tęczowej Rzeki.

Dziewczynka wzięła wiadra i poszła do lasu. Zbliżała się do bagna, gdyż pod jej stopami zamiast ziemi było zielone błoto i pełno mułu. Czuła, że zbliża się do Żabiego Stawu. Miała rację, gdyż kilka minut później przyglądała się swojemu odbiciu w nieco zielonej wodzie. Na jej oczach jej własne odbicie zamieniło się w żabię. Przeżona nabrała wody do wiadra i pobiegła dalej.

Piętnaście minut później znalazła się na brzegu Łabędziego Jeziora. Tym razem jednak zamiast żaby w krystalicznie czystej wodzie zobaczyła łabędzia. Nabrała wody do wiadra i ruszyła dalej.

Dosłownie pół minuty później znalazła się na brzegu przepięknej rzeki. Woda ta posiadała wszystkie kolory tęczy i mieniła się w blasku słońca. Nad nią latały cudowne ptaki ubarwione w podobne kolory, które zachwyciły dziewczynkę, gdy spojrzała na wodę. Tym razem Ania nie patrzyła na swoje odbicie. Wiedziała, że zamiast siebie w wodzie zobaczy pięknego ptaka. Nabrała wodę do wiadra i wróciła do wiedźmy. Ta czekała na nią z niecierpliwością, gdy tylko zobaczyła dziewczynkę wyrwała jej wiadra i zamknęła się w swojej izbie.

Ania wybrała się na spacer po lesie, gdyż nie miała nic innego do roboty. Po drodze natknęła się na małe oczko wodne. Była bardzo spragniona, ale bała się z niego napić. Popatrzyła na swoje odbicie. Ku jej wielkiemu zdziwieniu zobaczyła... siebie. Teraz nie miała już żadnych wątpliwości, napiła się i napełniła swoją butelkę (w której już dawno nie było żadnego płynu) ową wodą.

Wesoła dziewczynka postanowiła wrócić pod dom czarownicy. Gdy była już blisko, ukryła się, ponieważ zobaczyła, że wiedźma nie jest sama. Rozmawiały z nią trzy wróżki: Wróżka Nocy, Wróżka Dnia oraz Wróżka Wschodu i Zachodu Słońca. W pewnym momencie czarownica podała im trzy szklanki wody. Jedna była zielona, druga przezroczysta, a trzecia mieniła się wszystkimi barwami tęczy. Czarodziejki powoli sączyły napoje, ale po kilku sekundach zamiast nich po ziemi skakała żaba, latał cudowny ptak i śnieżnobiały łabędź. Ania wyszła z ukrycia przywitała wiedźmę i powiedziała:

-Czy chciałyby się pani napić wody, straszny dziś upał?

-Eh... Masz rację, dziecko – powiedziała czarownica i wyrwała dziewczynce butelkę z wodą.

Po chwili zamiast brzydkiej, starej i niemłej wiedźmy pojawiła się piękna kobieta. Wzięła magiczną wodę i podała wróżkom. Wróciły one do swej postaci i odesłały Anię do domu. Dziewczynki nie ominęły jednak lekcje, ale kiedy wróciła do domu wszystkie wydarzenia zapisała w pamiętniku. Mogę Wam powiedzieć, że na pewno nigdy nie zapomni tego, co ją spotkało po drugiej stronie mgły...

Maria Bajor, kl. VIa, SP258 w Warszawie